

Warszawa, dnia 3 lipca 2018 r.

Sygn. akt VI Ka 1285/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Anna Zawadka (spr.)

Sędziowie: SSO Beata Tymoszków

SSO Aleksandra Mazurek

Protokolant: protokolant sądowy stażysta Katarzyna Pawelec

przy udziale Prokuratora Jerzego Kopia

po rozpoznaniu dnia 3 lipca 2018 r. w Warszawie

sprawy G. G. syna W. i U. ur. (...) w P.

oskarżonego o przestępstwo z art. 177 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi -Północ w Warszawie

z dnia 5 kwietnia 2017 r. sygn. akt III K 49/16

zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że uchyla rozstrzygnięcie z pkt 4 oparte o przepis art. 46 § 2 k.k.; w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy; zasądza od oskarżonego G. G. na rzecz oskarżycieli posiłkowych W. S. i A. W. kwoty po 840 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej; zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 300 zł tytułem opłaty za II instancję oraz pozostałe koszty sądowe w postępowaniu odwoławczym.

SSO Beata Tymoszków SSO Anna Zawadka SSO Aleksandra Mazurek

Sygn. akt VI Ka 1285/17

UZASADNIENIE

G. G. został oskarżony o to, że: w dniu 25 marca 2015r. w W. na skrzyżowaniu ulic: (...) i (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym określone w art. 26 ust. 1 ustawy Prawo o Ruchu Drogowym powodując nieumyślnie wypadek drogowy w ten sposób, iż kierując samochodem marki M. o nr rej. (...) nie zachował szczególnej ostrożności podczas zbliżania się do oznakowanego przejścia dla pieszych i nie ustąpił pierwszeństwa pieszej A. S. (1), przekraczającej jezdnię po wyznaczonym przejściu dla pieszych ze strony prawej na lewą w stosunku do kierunku ruchu pojazdu, doprowadzając do jej potrącenia, w wyniku czego A. S. (1) doznała obrażeń ciała skutkujących zgonem po przewiezieniu do Szpitala

tj. o czyn z art. 177 § 2 kk

Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi – Północ w Warszawie wyrokiem z dnia 5 kwietnia 2017r. w sprawie Sygn. akt III K 49/16

1. Na mocy art. 4 § 1 kk stosując wobec oskarżonego G. G. Kodeks Karny w brzmieniu obowiązującym do wejścia w życie ustawy z dnia 20.02.2015r. o zmianie ustawy Kodeks karny (Dz. U. z 2015r., poz 396);

2. Oskarżonego G. G. uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art. 177 § 2 kk wymierzył mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;

3. Na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk i art. 70 § 1 pkt. 1 kk wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności zawiesił warunkowo na okres 5 (pięciu) lat próby;

4. na podstawie art. 46 § 2 kk orzekł nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego W. S. w kwocie 10 000 zł (dziesięciu tysięcy złotych) oraz na rzecz A. W. kwotę 10 000 zł (dziesięciu tysięcy złotych) w celu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę;

5. Na podstawie art. 627 kpk zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 7 094,82 zł (siedem tysięcy dziewięćdziesiąt cztery 82/100) złote tytułem kosztów postępowania, w tym 300 zł (trzysta) złotych tytułem opłaty.

Apelację od wyroku wniósł obrońca oskarżonego, który zaskarżył powyższy wyrok w całości na korzyść oskarżonego. W oparciu o art. 427 § 1 i 2 kpk oraz art. 438 pkt 2 kpk wyrokowi temu zarzucił:

- obrazę przepisów postępowania mających istotny wpływ na treść wydanego wyroku poprzez:

° naruszenie art. 7 kpk i art. 424 § 1 kpk poprzez nieodniesienie się w uzasadnieniu wyroku do prędkości wkraczania na jezdnię przez pokrzywdzoną i niewyjaśnienie dlaczego sąd nie dał wiary prędkości pieszej wskazanej przez biegłego T. D. oraz wskazanej przez obrońcę oskarżonego, zaś dał wiarę opinii biegłych z Instytutu Techniki Motoryzacyjnej i Ruchu Drogowego pomimo tego, iż prędkość wskazana w tej opinii oraz dalsze obliczenia oparte na tej wartości są sprzeczne i nie korespondują z innymi ustaleniami i dowodami;

° naruszenie art. 7 kpk poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodu z opinii biegłych z Instytutu Techniki Motoryzacyjnej i Ruchu Drogowego w zakresie prędkości wkraczania przez pokrzywdzoną na jezdnię, w zakresie toru pojazdu oskarżonego w momencie potrącenia oraz w zakresie możliwości uniknięcia zderzenia przez oskarżonego poprzez uznanie, że opinia biegłych z Instytutu Techniki Motoryzacyjnej i Ruchu Drogowego jest najpełniejsza, wyczerpująca i w pełni wiarygodna i uzupełniająca opinię biegłego T. D., podczas gdy opinia ta zawierała szereg sprzeczności, nie korespondowała z innymi uznanymi za wiarygodne dowodami w tym zeznaniami świadków, którzy potwierdzili w swoich zeznaniach, że oskarżony prowadził pojazd zgodnie z przepisami, poruszał się po swoim pasie ruchu podczas gdy z opinii Instytutu Techniki Motoryzacyjnej i Ruchu Drogowego wynika, że oskarżony musiał poruszać się przeciwległym pasem ruchu ażeby miejsce wypadkowe położenia pokrzywdzonej oraz prędkość wejścia na jezdnię korespondowała z obliczeniami biegłych, przez co sąd dokonał błędu w ustaleniach faktycznych mających istotny wpływ na treść wyroku, tj. oceny możliwości uniknięcia przez oskarżonego wypadkowi, oceny jego techniki jazdy, a co z tym się wiąże ustaleniem winy oskarżonego;

° naruszenie art. 167 kpk i art. 193 § 1 kpk poprzez niedopuszczenie na wniosek oskarżonego dowodu z opinii innego biegłego z zakresu techniki motoryzacyjnej i ruchu drogowego w zakresie prędkości wkraczania w momencie zderzenia pokrzywdzonej z pojazdem, możliwości uniknięcia przez oskarżonego potrącenia pokrzywdzonej i oceny techniki jazdy i zachowania oskarżonego;

° naruszenie art. 167 kpk i art. 193 § 1 kpk poprzez niedopuszczenie na wniosek oskarżonego dowodu z opinii biegłego z zakresu kardiologii na okoliczność stwierdzenia, czy po przyjęciu pokrzywdzonej w Szpitalu (...) w W. zostały podjęte właściwe czynności w odpowiednim czasie mając na uwadze zaawansowaną chorobę serca pokrzywdzonej w tym przede wszystkim czy prawidłowo zastosowano leczenie farmakologiczne (na SOR oraz na samym oddziale), czy kontrola radiologiczna została wykonana na czas, a także czy przy takim stanie pokrzywdzonej można było powstrzymać krwawienie do lewej jamy opłucnej i dokonanie samodzielnych ustaleń faktycznych odnośnie charakteru obrażeń ciała doznanych przez pokrzywdzoną i bezpośredniej przyczyny zgonu w sytuacji gdy sierzdenie powyższych

okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy wymagało wiadomości specjalnych i nie mogło zostać ustalone samo przez sąd;

° naruszenie art. 167 kpk i art. 193 § 1 kpk poprzez niedopuszczenie na wniosek oskarżonego dowodu z opinii biegłego z zakresu torakochirurgii i hematologii na okoliczność czy przy takich obrażeniach można było unormować i opanować krwawienie do płuc i zaburzenia krwawienia, (ii) czy zastosowano właściwe leczenie farmakologiczne; (iii) czy stan zdrowia pokrzywdzonej niezależnie od poniesionych obrażeń podczas wypadku miał wpływ na skutki urazu i leczenie i dokonanie samodzielnych ustaleń faktycznych odnośnie charakteru obrażeń ciała doznanych przez pokrzywdzoną i bezpośredniej przyczyny zgonu w sytuacji gdy stwierdzenie powyższych okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy wymagało wiadomości specjalnych i nie mogło zostać ustalone samo przez sąd;

° naruszenie art. 167 i art. 193 § 1 kpk poprzez niedopuszczenie na wniosek oskarżonego dowodu z opinii biegłego z zakresu ortopedii na okoliczność stwierdzenia czy urazy kostno-stawowe wymagały leczenia operacyjnego, czy stan zdrowia pokrzywdzonej niezależnie od poniesionych obrażeń podczas wypadku miał wpływ na skutki urazu i leczenie, czy stwierdzone obrażenia mogły powstać w inny sposób niż na skutek wypadku drogowego i dokonanie samodzielnych ustaleń faktycznych odnośnie charakteru obrażeń ciała doznanych przez pokrzywdzoną i bezpośredniej przyczyny zgonu w sytuacji gdy stwierdzenie powyższych okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy wymagało wiadomości specjalnych i nie mogło zostać ustalone samo przez sąd;

- błąd w ustaleniach faktycznych mający istotny wpływ na treść wyroku:

° błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i polegający na błędnym przyjęciu, że oskarżony popełnił zarzucany mu czyn, podczas gdy brak jest wystarczających i jednoznacznych dowodów świadczących o winie oskarżonego, błędnie została ustalona prędkość pokrzywdzonej w momencie wkraczania na jezdnię, co w konsekwencji doprowadziło do jego bezpodstawnego skazania.

W konkluzji skarżący wnosił o uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie na podstawie art. 437 kpk o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Ponadto wnosił o :

I. Dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego, tj. Instytutu z zakresu techniki motoryzacyjnej i ruchu drogowego o wydanie opinii w zakresie prędkości wkraczania na jezdnię przez pokrzywdzoną, możliwości uniknięcia przez oskarżonego potrącenia pokrzywdzonej i oceny techniki jazdy i zachowania oskarżonego oraz zachowania pokrzywdzonej;

II. Powołanie biegłego z zakresu kardiologii na okoliczność stwierdzenia czy po przyjęciu pokrzywdzonej w Szpitalu (...) w W. zostały podjęte właściwe czynności w odpowiednim czasie mając na uwadze zaawansowaną chorobę serca pokrzywdzonej w tym przede wszystkim czy prawidłowo zastosowano leczenie farmakologiczne (na SOR oraz na samym oddziale), czy kontrola radiologiczna została wykonana na czas, a także czy przy takim stanie pokrzywdzonej można było powstrzymać krwawienie do lewej jamy opłucnej;

III. Powołanie biegłego z zakresu torakochirurgii i hematologii na okoliczność czy przy takich obrażeniach można było unormować i opanować krwawienie do płuc i zaburzenia krwawienia, czy zastosowano właściwe leczenie farmakologiczne, czy stan zdrowia pokrzywdzonej niezależnie od poniesionych obrażeń podczas wypadku miał wpływ na skutki urazu i leczenie;

IV. Powołanie biegłego z zakresu ortopedii na okoliczność stwierdzenia czy urazy kostno-stawowe wymagały leczenia operacyjnego, czy stan zdrowia pokrzywdzonej niezależnie od poniesionych obrażeń podczas wypadku miał wpływ na skutki urazu i leczenie, czy stwierdzone obrażenia mogły powstać w inny sposób niż na skutek wypadku drogowego;

V. Przeprowadzenia dowodu z zeznań świadka lekarza prowadzącego pokrzywdzoną na Oddziale (...) (...) Szpitala (...) w W. przy ul. (...) na okoliczność przyczyn niemożności unormowania i opanowania krwawienia do płuc i innych zaburzeń krwawienia przez siedem dni.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego jest niezasadna i nie zasługują na uwzględnienie wnioski w niej zawarte. Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe w sprawie. Zgromadzony materiał dowodowy poddał wnikliwej ocenie zgodnej z regułami art. 7 k.p.k., a swoje stanowisko w sposób przekonujący, zgodny z zasadami wyrażonymi w art. 424 § 1 kpk przedstawił w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Ustalenia faktyczne poczynione przez sąd I instancji co do przebiegu zdarzenia objętego aktem oskarżenia znajdują pełne oparcie w ujawnionym w toku przewodu sądowego materiale dowodowym. Wnioski jakie sąd wyprowadził z przeprowadzonych na rozprawie dowodów są zgodne z zasadami logicznego rozumowania, wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Tym samym znajdują się pod ochroną art. 7 k.p.k. Sąd Okręgowy ponadto nie dopatrywał się okoliczności, które niezależnie od granic zaskarżenia skutkowałyby uchyleniem wyroku sądu I instancji.

Wbrew zarzutom obrońcy zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił na przypisanie oskarżonemu G. G. popełnienia przestępstwa spowodowania wypadku drogowego. Nie ulega, bowiem wątpliwości, że w dacie zdarzenia oskarżony prowadząc samochód marki M. (...) nr rej. (...) zbliżając się do oznakowanego przejścia dla pieszych na obszarze zabudowanym – nie zachował szczególnej ostrożności, niedokładnie obserwował to przejście i nie zauważył wkraczającej na nie pieszej oraz nie podjął w wymaganym czasie żadnego manewru obronnego w celu uniknięcia potrącenia pieszej. Analiza okoliczności wypadku wykazała, że oskarżony miał możliwość uniknięcia wypadku przez zachowanie szczególnej ostrożności przy zbliżaniu się do oznakowanego przejścia dla pieszych i niezwłoczne podjęcie manewru obronnego hamowania po wkroczeniu pieszej na to przejście. Wobec powyższego taktykę i technikę jazdy kierującego samochodem M. (...) należy uznać za nieprawidłowe i mające bezpośredni związek przyczynowy z zaistniałym wypadkiem.

W ocenie Sądu Okręgowego zebrany w niniejszej sprawie materiał dowodowy nie wymaga uzupełnienia o kolejną (trzecią) opinię biegłego z zakresu techniki motoryzacyjnej i ruchu drogowego ani też o opinie lekarskie biegłych z zakresu kardiologii, torakochirurgii, hematologii i ortopedii na okoliczność stanu zdrowia pokrzywdzonej przed wypadkiem oraz wpływu tego stanu zdrowia na skutki urazu i skuteczność leczenia w szpitalu po wypadku. Zdaniem skarżącego Sąd Rejonowy błędnie uznał opinię z dnia 26 października 2015r. sporządzoną przez biegłego z zakresu ruchu drogowego i techniki samochodowej mgr inż. T. D. za niejasną i sprzeczną a oparł swoje ustalenia na opinii z dnia 31 października 2016r. sporządzonej przez biegłych dr inż. B. P. i mgr inż. Z. P. z Instytutu Techniki Motoryzacyjnej i Ruchu Drogowego. Należy w tym miejscu podkreślić, że dowód z opinii biegłego podlega takiej samej ocenie sądu rozpoznającego sprawę jak każdy inny dowód przeprowadzony w toku postępowania. Choć do wydania opinii konieczne jest posiadanie wiadomości specjalnych, wykraczających z reguły poza kompetencje sądu, o jej przydatności dla toczącego się postępowania w każdym wypadku decyduje sąd. Sąd Rejonowy dostatecznie wyjaśnił, dlaczego uznał opinię biegłych z Instytutu Techniki Motoryzacyjnej i Ruchu Drogowego za wartościowy materiał dowodowy i dlaczego odrzucił wnioski opinii sporządzonej wcześniej przez mgr inż. T. D..

Sąd Okręgowy w pełni podziela to stanowisko. Biegły T. D. w swojej opinii obliczając prędkość pieszej ustalił w sposób błędny miejsce położenia ciała pieszej po wypadku w odległości około 4,0 m od linii znaku P-11 opierając się na kadrze filmu z kamery umieszczonej w samochodzie O. (...) i przyjmując, że ciało pieszej znajduje się w przybliżeniu na wysokości tylnej osi tego pojazdu. Tymczasem powyższe założenia były błędne, co wykazała opinia biegłych z Instytutu Techniki Motoryzacyjnej i Ruchu Drogowego, gdyż na podstawie tego samego kadru nagrania z kamery należy przyjąć, iż piesza po potrąceniu leżała na jezdni za linią warunkowego zatrzymania (znak P-14), w odległości równej odległości tej linii od znaku P-11 (przejazd dla rowerzystów). Biegli z Instytutu Techniki Motoryzacyjnej i Ruchu Drogowego opierając się na tym samym kadrze filmu z kamery świadka A. S. (2), wyznaczyli prawidłowo miejsce położenia pieszej w odległości 6,7 metrów od przejścia dla pieszych.

W zależności od dwóch wariantów miejsca usytuowania samochodu marki M. w stosunku do osi jezdni w momencie uderzenia pieszej, bieli obliczyli odległość odrzutu ciała pieszej na ok. $9,5 \div 12,5$ m w stosunku do jej toru ruchu. Tymczasem biegły mgr inż. T. D. przyjmując tę odległość odrzutu na 14,1m uzyskał zawyżony wynik prędkości poruszania się pieszej podczas przekraczania jezdni na poziomie 2,4 m/s, czyli przyjął, że był to bieg lub pędzenie

dla kobiety w wieku ok. 72 lat. Powyższe obliczenie pozostaje także w sprzeczności z treścią zeznań córki i męża pokrzywdzonej, którzy wskazali, że była osobą chorą na serce i unikała wysiłku w postaci biegu czy nawet szybkiego chodu ze względu na pojawiające się duszności. Ponadto biegły mgr inż. T. D. nie wskazał metody obliczenia prędkości poruszania się pieszej. Natomiast biegli z Instytutu wskazali w opinii przyjęte parametry, szczegółowe obliczenia i uzasadnili uzyskany wynik skutecznie wykazując, że prędkość poszkodowanej pieszej w chwili uderzenia wynosiła około 0,7 m/s, co odpowiada chodowi normalnym krokiem. Powyższy wynik obliczeń znajduje również potwierdzenie w zeznaniach członków rodziny poszkodowanej, którzy wykluczyli możliwość aby przebiegała ona przez przejście dla pieszych. Popęlniony przez biegłego mgr inż. T. D. błąd w przyjętych parametrach położenia ciała pieszej i zawyżenie odległości odrzutu poprzecznego, skutkowało wyciągnięciem błędnego wniosku, iż bezpośrednią przyczyną wypadku było wbiegnięcie pieszej A. S. (1) na tor ruchu samochodu M. (...) kierowanego przez G. G.. Natomiast biegli z Instytutu wykazali, że piesza weszła na wyznaczone przejście w odległości nie mniejszej niż około 64 m przed jadącym samochodem marki M. (...), zatem krytycznie jedynie można ocenić stosunkowo małą odległość wkraczania na jezdnię przed tym pojazdem, ale w miejscu dozwolonym.

Wbrew twierdzeniom skarżącego dowód z opinii biegłych Instytutu Techniki Motoryzacyjnej i Ruchu Drogowego znajduje również potwierdzenie w innym dowodzie w postaci opinii biegłego z zakresu fotografii, techniki badania rejestracji magnetowidowej i zapisu na nośniku optycznym mgr inż. W. D., który po szczegółowym odczytaniu i przeniechanianiu zawartości dysku zawierającego przekonwertowane pliki z systemu monitorującego okolicę budynku Urzędu Dzielnicy W. wskazał, iż widoczna na zapisie osoba w jasnym ubraniu (zgodnym z opisem córki) zatrzymuje się na krawędzi chodnika, przepuszcza jadący z jej lewej strony pojazd, następnie wchodzi na ulicę dochodząc mniej więcej do jej osi. Wprawdzie moment potrącenia pieszej nie jest widoczny, gdyż obraz zawarty w pliku wizyjnym na skutek dokonanej konwersji nie jest ciągły (widoczny przeskok rejestracji), to jednak w ocenie Sądu Okręgowego zapis z monitoringu miejskiego na którym córka pokrzywdzonej rozpoznała swoją matkę, potwierdza, że tą osobą w jasnym ubraniu (biały płaszcz) była pokrzywdzona. Dowodowy zapis z monitoringu miejskiego potwierdza stałą trasę powrotu pokrzywdzonej do wynajmowanego mieszkania i brak szybkiego sposobu poruszania się przez pokrzywdzoną, zarówno chodnikiem do wskazanego przejścia dla pieszych, jak również na tym przejściu gdzie doszło do wypadku.

Zeznania córki i męża pokrzywdzonej potwierdzają, że 72-letnia A. S. (1) wracała tego wieczoru z mieszkania córki, której pomagała w opiece nad dziećmi. Nie miała więc powodu aby się spieszyć do mieszkania, które sama wynajmowała. Ponadto wielokrotnie wracała już tą trasą i za każdym razem przechodziła w tym miejscu na drugą stronę ul. (...), kierując się do ul. (...). Z zeznań świadka W. S. wynika, że jego żona była osobą bardzo ostrożną i nigdy nie spieszyła się przy przechodzeniu przez ulicę, zawsze przechodziła zgodnie z przepisami. Ponadto miała problemy kardiologiczne tj. niewydolność mięśnia sercowego i nigdy nie biegła do autobusu, nie mogła nawet szybko chodzić, gdyż przy szybkim ruchu traciła oddech. Natomiast miała bardzo dobry wzrok i słuch, nie korzystała z okularów.

Zeznania osób najbliższych znajdują potwierdzenie w protokole sekcji zwłok z którego wynika, że u pokrzywdzonej stwierdzono blizny pozawałowe mięśnia serca, stan po implantacjach stenów do prawej tętnicy wieńcowej i do pnia lewej tętnicy wieńcowej oraz bardzo zaawansowane zmiany miażdżycowe tętnicy głównej i tętnic wieńcowych.

Wbrew zarzutom skarżącego Sąd Rejonowy dokonał więc prawidłowej oceny dowodów z opinii biegłego mgr inż. T. D. oraz biegłych z Instytutu Techniki Motoryzacyjnej i Ruchu Drogowego w zakresie prędkości wkraczania przez pokrzywdzoną na jezdnię, w zakresie toru pojazdu oskarżonego w momencie potrącenia oraz w zakresie możliwości uniknięcia zderzenia przez oskarżonego. Sąd Okręgowy w pełni podziela tę ocenę, iż opinia biegłych z Instytutu jest pełna, jasna i należyście uzasadniona, a przez to stanowiła podstawę poczynionych ustaleń faktycznych w przeciwieństwie do opinii biegłego mgr inż. T. D., której wnioski rażą dowolnością i brakiem należytego uzasadnienia.

Nie można podzielić argumentacji skarżącego, iż z opinii biegłych z Instytutu wynika, że oskarżony musiał poruszać się przeciwnym pasem ruchu ażeby miejsce powypadkowe położenia pokrzywdzonej oraz prędkość wejścia na jezdnię korespondowała z obliczeniami biegłych, przez co sąd dokonał błędu w ustaleniach faktycznych mających istotny

wpływ na treść wyroku tj. oceny możliwości uniknięcia przez oskarżonego wypadku, oceny jego techniki jazdy, a co z tym się wiąże ustaleniem winy oskarżonego.

Tymczasem biegli dokonali analizy czasowo-ruchowej pieszej i pojazdu przyjmując dwa możliwe warianty sposobu poruszania się samochodu marki M. lewym pasem prawej połowy jezdni lub środkiem prawej połowy jezdni. Wbrew twierdzeniom skarżącego w żadnym miejscu opinii biegli nie wskazali aby oskarżony poruszał się przeciwnym pasem ruchu. Sąd Okręgowy nie stwierdził również aby obliczenia biegłych zawierały błąd matematyczny, a zarzut skarżącego nie został w sposób przekonujący uzasadniony. Z analizy dokonanej trzema niezależnymi metodami wynika, że prędkość samochodu M. w chwili uderzenia pieszej wynosiła ok. 50 km/h, a do jej uderzenia doszło na wyznaczonym przejściu dla pieszych, gdy była w odległości około 4,35 m od prawej krawędzi jezdni. Biegli obliczyli wariantowo w jakiej odległości znajdował się kierujący samochodem M. w chwili wkraczania pieszej na jezdnię i w przypadku poruszania się lewym pasem ruchu (prawej części jezdni) znajdował się w odległości 86,2 m, w przypadku poruszania się środkiem prawej części jezdni znajdował się w odległości 63,9 m. Poruszając się z prędkością 50 km/h do zatrzymania pojazdu potrzebował odcinka drogi $26,8 \div 29,5$ m. Porównując odcinek drogi potrzebny do zatrzymania pojazdu i odległość samochodu marki M. od toru ruchu pieszej w chwili jej wkraczania na przejście dla pieszych biegli wykazali, że oskarżony miał możliwość zatrzymania pojazdu przed torem ruchu pieszej i uniknięcia jej potrącenia zarówno w przypadku poruszania się lewym pasem prawej części jezdni jak również w przypadku poruszania się środkiem prawej połowy jezdni. W ocenie Sądu Odwoławczego obrońca nie wykazał w sposób skuteczny zaistnienia sprzeczności w opinii Instytutu i wbrew zarzutom skarżącego nie wymaga ona uzupełnienia. Nie zachodzi też podstawa do wydania nowej opinii, skoro opinia biegłych z Instytutu, która została uznana przez Sąd Rejonowy za pełną, jasną i nie nasuwającą wątpliwości, jest wystarczająca do rozstrzygnięcia tej sprawy.

Wbrew zarzutom skarżącego opinia Instytutu nie zawiera sprzeczności w zakresie ustalenia odrzutu boczno pieszej. Skarżący zarzuca, że w swojej analizie biegli wskazali, że odrzut boczny mógł maksymalnie wynosić 4 m, a obliczyli długość odrzutu na ponad 5 m. Tymczasem skarżący nie dostrzega, iż biegli wskazali maksymalny poprzeczny odrzut w kierunku ruchu, który winien wynosić około 4,0 m w przypadku uderzenia w przód samochodu. Natomiast obrażenia lewej strony ciała pieszej i uszkodzenia lewego reflektora, błotnika i zderzaka z lewej strony pojazdu M., ewidentnie wskazują na uderzenie narożnikowe. Przy uderzeniu narożnikowym nie występuje zjawisko zabierania pieszego przez samochód, lecz jedynie odrzucenie w bok. Na podstawie zależności pomiędzy prędkością samochodu, a odległością przemieszczenia uderzonego pieszego, biegli obliczyli odległość odrzutu pieszej w chwili uderzenia na nie większą niż 12,5 m i przedstawili graficznie na rysunku zależność odległości toru ruchu pieszej w chwili potrącenia od jej położenia powypadkowego (str.19 opinii).

Nie ma racji skarżący wskazując, że z opinii biegłych wynika, iż oskarżony nie mógł uniknąć zderzenia. Wbrew zarzutom skarżącego to, że oskarżony nie podjął jakiejkolwiek reakcji obronnej nie potwierdza tezy lansowanej przez obrońcę, iż pokrzywdzona wbiegła na jezdnię nie zachowując przy tym elementarnych zasad ostrożności w ruchu drogowym. Opinia biegłych z Instytutu potwierdza, że czas reakcji kierującego samochodem M. (...) w istniejących warunkach drogowych wynosił ok. 4,6 s i był znacznie dłuższy od średnio statystycznego wynoszącego nawet $1,3 \div 1,5$ s, ale uwzględniającego niespodziewaną sytuację na drodze, przy czym kierujący zbliżał się do wyznaczonego i oznakowanego oraz oświetlonego przejścia dla pieszych. Faktycznie niepokojąco długi czas reakcji kierującego samochodem M. (...) G. G., który jest przecież kierowcą rajdowym, może wskazywać na rozproszenie uwagi kierującego i brak koncentracji podczas obserwacji drogi. Tymczasem warunki atmosferyczne były dobre, nie było żadnych opadów ani mgły. Pora nocna ograniczała wprawdzie widoczność, ale jak wykazały oględziny miejsca zdarzenia i materiał pogładowy, oświetlenie drogi i przejścia dla pieszych w tym miejscu było prawidłowe. Prędkość pojazdu i odległość w jakiej piesza wkroczyła na przejście umożliwiały zatrzymanie samochodu przed torem jej ruchu. Pozostanie więc tajemnicą G. G. co zatem spowodowało, że nienależycie obserwował drogę i okolice prawidłowo oznakowanego przejścia dla pieszych, skoro zauważył przeszkodę dopiero w momencie uderzenia w pieszą, a jego reakcje były wyraźnie spowolnione. Wprawdzie z wykazu połączeń z telefonu oskarżonego wynika, że w czasie wypadku czyli ok. godz. 20:57 w telefonie oskarżonego trwało połączenie z internetem (k.163v). Zainicjowane o godz. 20:34 połączenie z internetem funkcjonowało przez 1658 s, czyli przez 27 minut, a zatem zostało zakończone już po

godz. 21.00. Tym niemniej oskarżony nie złożył na tę okoliczność żadnych wyjaśnień, a wykaz połączeń nie dowodzi tego, że prowadząc samochód oskarżony przeglądał internet w telefonie lub czytał wiadomość tekstową (sms), którą otrzymał tuż przed wypadkiem.

Rację ma więc Sąd Rejonowy wskazując, iż naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym polegało na niedokładnym obserwowaniu przejścia dla pieszych, w wyniku czego oskarżony nie zauważył wkraczającej na to przejście pieszej doprowadzając do jej potrącenia. Brak należytej obserwacji jezdni podczas zbliżania się do prawidłowo oznakowanego i oświetlonego w nocy przejścia dla pieszych potwierdził w swoich wyjaśnieniach oskarżony, który przyznał, że nie widział pokrzywdzonej, usłyszał huk i w szybie przednich lewych drzwi od strony kierowcy zobaczył postać. Nawet powyższe wyjaśnienia wskazują na brak należytej obserwacji drogi. Oskarżony wprawdzie twierdził, że do potrącenia doszło za przejściem dla pieszych i uważał że pokrzywdzona wbiegła na wysokości przedniego lewego koła, ale nie umiał nawet wskazać kierunku poruszania się pieszej. Tymczasem analiza czasowo-ruchowa pieszej i pojazdu dowodzi, że do uderzenia doszło na wyznaczonym przejściu dla pieszych, gdy pokrzywdzona była w odległości około 4,35 m od prawej krawędzi jezdni, a przechodziła z prawej na lewą część jezdni patrząc od strony z której nadjechał oskarżony. Z przeprowadzonej analizy i wyjaśnień kierującego samochodem M. wynika więc, że zbliżając się do oznakowanego przejścia dla pieszych na obszarze zabudowanym- nie zachował szczególnej ostrożności. Niedokładnie obserwował to przejście i nie zauważył wkraczającej na nie pieszej oraz nie podjął w wymaganym czasie żadnego manewru obronnego w celu uniknięcia potrącenia pieszej. Wobec powyższego taktykę i technikę jazdy kierującego samochodem M. (...) należy uznać za nieprawidłowe i mające bezpośredni związek przyczynowy z zaistniałym wypadkiem.

Nie ma racji skarżący, który wskazuje, że kierunek wypadkowej prędkości pieszej po potrąceniu wynikający z prędkości samochodu i prędkości pieszej w chwili potrącenia nie odpowiada kierunkowi odrzutu pieszej przestawionemu na rys. 3 na str. 19 opinii oraz w Załączniku nr 1 do opinii biegłych. Biegli wskazali na rysunkach usytuowanie pieszej względem samochodu M. w chwili potrącenia i ustalili kierunek ruchu pieszej na podstawie odniesionych przez nią obrażeń opisanych w opinii medycznej. Na podstawie zniszczonego lewego reflektora, odkształceń lewej części zderzaka pojazdu oskarżonego, lewego przedniego błotnika i wgniecenia w lewym słupku przednim samochodu M. biegli ustalili sposób kontaktu pieszej z samochodem. W wyniku takiego uderzenia piesza w końcowej fazie została odrzucona zgodnie z kierunkiem wypadkowej wektorów prędkości samochodu M. i pieszej w kierunku lewej krawędzi jezdni do położenia powypadkowego, które nie zostało ustalone na szkicu miejsca wypadku, ale wynika z nagrania kamery kierowcy, który nadjechał na miejsce wypadku. Na tej podstawie biegli ustalili charakter zderzenia jako narożnikowe, co pośrednio potwierdza sposób odrzutu pieszej – skośnie w lewo względem kierunku jazdy samochodu M.. Biegli w sposób jasny wskazali zależność pomiędzy prędkością samochodu, a odległością przemieszczania uderzonego pieszego i metodę obliczenia odległości odrzutu pieszej w chwili uderzenia. Wbrew twierdzeniom skarżącego obliczenia biegłych nie zawierają sprzeczności co do wyliczonego odrzutu poprzecznego pieszej. Sąd Odwoławczy nie podziela więc argumentacji skarżącego, iż analiza wypadku przy przyjęciu prędkości pieszej na ok. 0,7 ms/ jest błędna.

Wnioski wyciągnięte przez biegłych z przeprowadzonej analizy czasowo-ruchowej pieszej i pojazdu oraz ocena taktyki i techniki jazdy kierującego samochodem M. są prawidłowe. Natomiast wyniki badań na które powołuje się skarżący, opublikowane przez biuro (...) dotyczące odrzutu pieszego w kierunku poprzecznym wskazują nie tylko na prędkość ruchu pieszego jako składową wartości odrzutu poprzecznego, ale także uzależniają wielkość odrzutu od wzrostu pieszego, miejsca uderzenia na samochodzie i kształtu części czołowej samochodu (k.381). Ponadto podane wyniki dotyczyły przypadku gdy pieszy przemieszczał się ze strony lewej na prawą względem kierunku jazdy samochodu przy zastrzeżeniu aby przy praktycznym wykorzystaniu tych wyników trzeba uwzględnić parametry graniczne, a nie tylko wartości średnie. Wyniki badań na które powołuje się skarżący nie dowodzą więc nieprawidłowości obliczeń biegłych z Instytutu Techniki Motoryzacyjnej i Ruchu Drogowego.

Sąd Okręgowy nie dostrzega w realiach niniejszej sprawy potrzeby powołania innego biegłego z zakresu ruchu drogowego. W toku postępowania sądowego zasięgnięto opinii biegłych z Instytutu, która okazała się być wystarczająca dla stwierdzenia okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a tym samym

ustalenia stanu faktycznego w części wymagającej wiedzy specjalistycznej. Brak jest na obecnym etapie postępowania potrzeby zasięgnięcia kolejnej opinii, zwłaszcza, iż ocena czy doszło do wypełnienia przez uczestników ruchu drogowego znamion czynu zabronionego, w tym do naruszenia przepisów ruchu drogowego należy do sądu orzekającego.

Odnosząc się do pozostałych zarzutów apelacji dotyczących niedopuszczenia przez Sąd Rejonowy dowodów z opinii biegłych z zakresu kardiologii, torakochirurgii, hematologii i ortopedii trzeba wskazać, że Sąd prawidłowo oddalił te wnioski dowodowe na podstawie art. 170 § 1 pkt 2 i 5 kpk, jako zmierzające do przedłużenia postępowania w sytuacji gdy wnioskowane okoliczności zostały udowodnione zgodnie z twierdzeniem wnioskodawcy. Wskazać należy, że protokół sądowo-lekarskich oględzin i sekcji zwłok A. S. (1) potwierdził, iż przyczyną zgonu były obrażenia głowy, klatki piersiowej i kośćca z następowym krwawieniem do lewej jamy opłucnowej. Stwierdzone obrażenia mogły powstać na skutek wypadku drogowego i pozostają w bezpośrednim związku przyczynowo-skutkowym ze zgonem pokrzywdzonej. W świetle wniosków płynących z sekcji zwłok pokrzywdzonej Sąd Okręgowy nie dopatrywał się naruszenia art. 167 kpk i art. 193 § 1 kpk z powodu oddalenia wniosków dowodowych obrońcy oskarżonego zmierzających do ustalenia bezpośredniej przyczyny zgonu pokrzywdzonej, skoro przyczyna zgonu została w sposób jednoznaczny ustalona.

Wnioski dowodowe obrońcy zmierzały także do ustalenia czy pokrzywdzonej udzielono właściwej opieki medycznej zgodnie ze sztuką, co zdaniem skarżącego mogło mieć wpływ na kwalifikację prawną zdarzenia. Wnioski płynące z protokołu sekcji zwłok nie budzą jednak wątpliwości, że doznane przez A. S. (1) obrażenia ciała w trakcie wypadku komunikacyjnego w szczególności w postaci złamania kości pokrywy i podstawy czaszki, ogniska krwotocznego w prawym płacie czołowym oraz naderwania przyczepu przepony po stronie lewej z obecnością ok. 1000 ml skrzepów krwi w lewej jamie opłucnowej, a także liczne złamania w obrębie stawu biodrowego, kości kulszowej, łonowej i krzyżowej oraz kręgow odcinka lędźwiowego kręgosłupa, doprowadziły w efekcie do niewydolności oddechowo-kръżeniowej oraz wstrząsu krwotocznego i zatrzymania krążenia. Rozległe obrażenia odniesione na skutek wypadku były więc bezpośrednią przyczyną zgonu kilka dni po wypadku. Wobec jednoznacznie ustalonej przyczyny zgonu kwestia skuteczności podejmowanego leczenia, wbrew argumentom skarżącego, nie ma żadnego znaczenia dla przyjętej kwalifikacji prawnej zdarzenia.

Reasumując zatem stwierdzić należy, iż lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku, w konfrontacji z materiałem dowodowym zgromadzonym w niniejszej sprawie, pozwala na stwierdzenie, że Sąd orzekający w I instancji przeanalizował i rozważył wszystkie dostępne dowody w sprawie, dokonał trafnej i drobiazgowej ich oceny, w rezultacie czego doszedł do słusznego przekonania o winie oskarżonego G. G..

Dokonując zaś oceny zaskarżonego wyroku, w części dotyczącej orzeczenia o karze, to Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wskazuje, iż wymierzenie oskarżonemu kary 2 lat pozbawienia wolności poprzedzone zostało ze strony Sądu I instancji właściwą oceną i uwzględnieniem wszystkich okoliczności mających wpływ na jej intensywność. Przekonuje o tym argumentacja przytoczona - na ten temat - w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, którą należało, jako słuszną, podzielić. Orzekając o karze Sąd ten w sposób właściwy dokonał prawnie - karnej oceny popełnionego czynu, adekwatnie do stopnia zawinienia, stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz właściwości i warunków osobistych oskarżonego. Trafnymi są także argumenty powołane do wykazania zasadności zastosowania wobec podsądnego środka probacyjnego w postaci warunkowego zawieszenia wykonania kary z oznaczeniem 5 - letniego okresu próby. Zdaniem Sądu Okręgowego tak orzeczona kara, winna spełnić wobec oskarżonego stawiane jej cele, zarówno w zakresie prewencji indywidualnej jak i w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Czyni również zadość indywidualnemu poczuciu sprawiedliwości pokrzywdzonych. Jest to zatem kara sprawiedliwa, zgodna z ustawowymi zasadami wymiaru kary i nie jest karą rażąco niewspółmiernie surową w rozumieniu art. 438 pkt. 4 k.p.k.

Trafnie Sąd Rejonowy zastosował przepisy ustawy karnej obowiązujące w dacie popełnienia czynu jako względniejsze dla oskarżonego. Zgodnie bowiem z art. 69 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 lipca 2015r., czyli w dacie orzekania, Sąd nie mógłby warunkowo zawiesić wykonania kary pozbawienia wolności w wymiarze przekraczającym

rok. W tej sytuacji zgodnie z art. 4 § 1 k.k. Sąd prawidłowo zastosował przepisy obowiązujące w dacie popełnienia czynu, jako względniejsze dla sprawcy.

Niezależnie jednak od zarzutów podniesionych przez obrońcę oskarżonego przedmiotowy wyrok musiał ulec zmianie. Sąd Okręgowy zaskarżony wyrok zmienił w ten sposób, że uchylił orzeczenie z punktu 4 wyroku oparte na art. 46 § 2 k.k. Trzeba bowiem zauważyć, iż czyn osądzony zaskarżonym wyrokiem został popełniony w dniu 25 marca 2015r., a zatem w dacie obowiązywania art. 46 k.k. w innym brzmieniu niż w dacie orzekania.

W punkcie 4 zaskarżonego orzeczenia Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi-Północ w Warszawie orzekł wobec G. G., na podstawie art. 46 § 2 k.k., nawiązkę w kwocie po 10 000 zł na rzecz pokrzywdzonego W. S. (męża zmarłej A. S. (1)) oraz na rzecz A. W. (córci zmarłej A. S. (1)) w celu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Powołany przepis Kodeksu karnego w dacie orzekania przez sąd I instancji stanowił, że zamiast obowiązku naprawienia szkody sąd może orzec nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego.

Pokrzywdzonym w rozumieniu prawa karnego procesowego jest osoba fizyczna lub prawna, której dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone przez przestępstwo (art. 49 § 1 k.p.k.). Niewątpliwie na gruncie stanu faktycznego niniejszej sprawy pokrzywdzoną czynem G. G. była A. S. (1). Wskutek potrącenia doznała ona wielonarządowych obrażeń ciała skutkujących ostatecznie jej śmiercią. A zatem przestępstwo popełnione przez oskarżonego godziło bezpośrednio w jej dobra prawne: zdrowie i życie. To zadecydowało o posiadaniu przez nią statusu pokrzywdzonej.

Tego samego nie można powiedzieć o córce i mężu pokrzywdzonej. W. S. i A. W. są oczywiście osobami najbliższymi dla pokrzywdzonej (zgodnie z art. 115 § 11 k.k.), a śmierć żony i matki z całą pewnością była dla nich traumatycznym przeżyciem. Nie sposób jednak twierdzić, by bezpośrednio naruszyła ona lub zagrożiła ich dobrom prawnym. Ewentualne pogorszenie sytuacji życiowej wskazanych osób, przykre przeżycia związane ze zdarzeniem, czy wreszcie spowodowane nim koszty oczywiście odbiły się na ich sytuacji prawnej, w tym negatywnie oddziałując na ich sferę dóbr prawnie chronionych, jednak z całą pewnością nie w sposób bezpośredni. O ile zatem W. S. i A. W., stosownie do art. 52 § 1 k.p.k., mogli wykonywać i wykonywali w toku postępowania prawa zmarłej pokrzywdzonej, to nie są osobami pokrzywdzonymi bezpośrednio przestępstwem. Przeciwnie, na gruncie niniejszej sprawy status ten przysługiwał wyłącznie A. S. (1), a wszelkie uprawnienia procesowe jej męża i córki były wobec niego pochodne.

Redakcja art. 46 § 2 k.k. (w brzmieniu na dzień popełnienia przestępstwa) nie pozostawia wątpliwości co do tego, kto uprawniony jest do uzyskania nawiązki. W przepisie mowa o pokrzywdzonym, nie zaś o osobach wykonujących prawa zmarłego pokrzywdzonego. Tym samym należy przyjąć, że nie jest możliwe orzeczenie przewidzianego w art. 46 § 2 k.k. środka karnego na rzecz osób najbliższych dla zmarłego pokrzywdzonego, choćby nawet wykonywały jego prawa stosownie do art. 52 § 1 k.p.k. Taka interpretacja prowadziłaby bowiem do nieuprawnionego i sprzecznego z wykładnią językową rozszerzenia zakresu reakcji karnej wobec sprawcy przestępstwa, i to w oczywisty sposób na jego niekorzyść. System prawa karnego nie akceptuje takiej rozszerzającej wykładni na niekorzyść oskarżonego, co przesądza o konieczności jej odrzucenia także na gruncie niniejszej sprawy.

Warto wskazać, że przedstawiony tu pogląd znajduje akceptację w orzecznictwie Sądu Najwyższego. W wyroku z dnia 30 stycznia 2014 roku (sygn. III K 349/13, LEX 1427411) Sądu Najwyższy stwierdził: „Wedle art. 46 § 2 k.k. sąd, zamiast obowiązku określonego w § 1, może orzec na rzecz pokrzywdzonego (a więc nie na rzecz innych osób) nawiązkę. Inaczej mówiąc, beneficjentem tego środka karnego, który wobec oskarżonego spełnia funkcję represyjną, może być tylko pokrzywdzony.” Wypada zauważyć, że cytowany pogląd Sądu Najwyższego został sformułowany na gruncie stanu faktycznego bardzo zbliżonego do występującego w sprawie niniejszej, również dotyczył bowiem przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. i kwestii orzeczenia nawiązki na rzecz osoby najbliższej dla zmarłego pokrzywdzonego.

Podsumowując należy stwierdzić, że art. 46 § 2 (w brzmieniu na dzień popełnienia czynu) nie zezwalał na orzeczenie nawiązki na rzecz W. S. i A. W., jako że nie byli oni pokrzywdzonymi, a jedynie osobami wykonującymi prawa zmarłej pokrzywdzonej. Obowiązujący obecnie od 1 lipca 2015 r. przepis art. 46 § 2 k.k. umożliwia orzeczenie nawiązki na rzecz osoby najbliższej, której sytuacja życiowa wskutek śmierci pokrzywdzonego uległa znacznemu pogorszeniu, jednak

ten przepis nie mógł zostać zastosowany w niniejszej sprawie zgodnie z art. 4 § 1 kk, bowiem art. 46 §2 kk obowiązujący poprzednio jest względniejszy dla oskarżonego.

Z tych względów wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Północ w Warszawie należało zmienić poprzez uchylenie rozstrzygnięcia z punktu 4 sentencji. Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się zatem skuteczna o tyle, że stosownie do art. 433 § 1 k.p.k. otworzyła drogę do uchylenia tego rozstrzygnięcia.

Należy podkreślić, że niniejszy wyrok w żaden sposób nie wyklucza ani nie ogranicza możliwości ubiegania się przez osoby najbliższe dla A. S. (1) o zapłatę od oskarżonego odszkodowania i zadośćuczynienia na gruncie procesu cywilnego.

Z uwagi na to, że wniesiona apelacja nie została uwzględniona sąd odwoławczy zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa 300 zł tytułem opłaty za drugą instancję oraz pozostałe koszty sądowe za postępowanie odwoławcze. Kwota opłaty została ustalona na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych.

W skład kosztów procesu wchodzi również zgodnie z art. 616 § 1 pkt 2 kpk uzasadnione wydatki oskarżycieli posiłkowych z tytułu ustanowienia w sprawie pełnomocnika.

Wobec braku udokumentowania wysokości poniesionych przez oskarżycieli posiłkowych kosztów (faktury, rachunku lub innego dokumentu potwierdzającego w jakiej wysokości należność na rzecz adwokata została uiszczona), wysokość kosztów za postępowanie przed Sądem Odwoławczym została ustalona w oparciu o przepis § 11 ust 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015r. poz. 1800).

SSO Aleksandra Mazurek SSO Anna Zawadka SSO Beata Tymoszw